

Sygn. akt II K 46/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2017r

Sąd Okręgowy w Ostrołęce II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Ryszard Warda

Sędziowie: SSO Magdalena Dąbrowska

Ławnicy: Ewa Anna Brzuzy

Gabriela Jadwiga Jechanowska

Beata Małgorzata Pieniążek

Protokolant: Dorota Dżiczek, Anna Nierubiec

przy udziale Prokuratora Prok. Okr.: Andrzeja Ołdakowskiego

po rozpoznaniu w dniach: 21 września i 26 października 2017r

sprawy:

**T. M.**, s. S. i H. z d. W., ur. (...) w O.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 17 grudnia 2016r w L. gm. G. działając z zamiarem ewentualnym usiłował pozbawić życia D. M. w ten sposób, że zadał pokrzywdzonemu co najmniej dwa ciosy nożem powodując ranę kłutą klatki piersiowej okolicy VII żebra w linii pachowej przedniej po stronie lewej z odmą opłucnową lewostronną, ranę kłutą jamy brzusznej po stronie lewej penetrującą do jamy otrzewnej z perforacją ścian jelita czczego i następczym, rozlanym zapaleniem otrzewnej, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, a zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na opór stawiany przez pokrzywdzonego i interwencję innych osób,

to jest o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk

orzeka:

1. T. M. w ramach zarzucanego mu a/o czynu uznaje za winnego tego, że 17 grudnia 2016r w L. gm. G., działając z zamiarem ewentualnym, usiłował pozbawić życia D. M. w ten sposób, że zadał pokrzywdzonemu trzy ciosy nożem, powodując: ranę kłutą klatki piersiowej okolicy VII żebra w linii pachowej przedniej po stronie lewej z odmą opłucnową lewostronną, ranę kłutą jamy brzusznej po stronie lewej penetrującą do jamy otrzewnej z perforacją ścian jelita czczego i następczym, rozlanym zapaleniem otrzewnej oraz ranę kłutą jamy brzusznej, „ślepą” w powłokach ciała, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, a zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na opór stawiany przez pokrzywdzonego i interwencję innych osób, to jest czynu z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk i na podstawie w/w przepisów skazuje go, a stosując nadzwyczajne złagodzenie kary, na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 148§1 kk i art. 60§2 pkt 1 i §6 pkt 2 kk wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 17 grudnia 2016 r godz.2.15 do 9 listopada 2017r;

3. na podstawie art. 44§2 kk orzeka przepadek przez zniszczenie noża kuchennego z poz. 1, a na podstawie art. 230§2 kpk zwrot T. M. przedmiotów opisanych w pkt: 2-8 wykazu dowodów rzeczowych k. 258;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu, w tym 400 zł tytułem opłaty.

## UZASADNIENIE

Dudziestopięcioletni T. M. wraz z o dwa lata młodszym bratem D. M. zamieszkują z rodzicami i siostrą w miejscowości L. gm. G.. Między braćmi od jakiegoś czasu dochodziło do konfliktów, a będący pod wpływem alkoholu T. groził D., że go zabije. W czasie jednego z nich (15 grudnia 2016r wieczorem) wezwana została przez D. policja z G.. Oskarżony tłumaczył wówczas, że w czasie awantury z bratem przypadkowo trzymał w ręku nóż nie zamierzając go użyć.

Następnego dnia - 16 grudnia 2016r. po pracy oskarżony pił piwo z P. Z., a D. M. samogon z T. Z.. D. M. zwykle pomagał rodzicom w pracach gospodarskich i wówczas też poszedł oporządzać, a gdy wrócił alkohol spożywali już razem we czterech. T. Z. wkrótce poszedł do swojego domu. Pozostali postanowili udać się do O. na dyskotekę i by dalej spożywać alkohol. O podwiezienie poprosili K. M., która najpierw zawiozła ich do restauracji (...) w O., a gdy okazało się, że lokal ten jest zamknięty, oskarżony z bratem i P. Z. pieszo udali się do restauracji (...). Tam do północy pili alkohol w ilościach na tyle dużych, że oskarżony zasnął. P. Z. zadzwonił wówczas do swojej siostry Ż. Z. prosząc o podwożenie ich do domów.

Ż. Z. do O. przyjechała z kolegą P. G.. Na tylne siedzenie auta zabrała pijane „towarzystwo”, a w czasie drogi do L. jej brat i oskarżony spali.

Na posesji M. D. budził śpiącego T., a ten nie chciał wyjść z pojazdu. D. go wyciągnął i wówczas doszło pomiędzy braćmi do szarpaniny, w trakcie której T. upadł na ziemię, a D. kopał leżącego. Ż. Z. wspólnie z M. G. (1) widząc to szybko wysiedli z auta i rozdzielili braci. Oskarżony poszedł się do domu, D. pozostał przy samochodzie i po krótkiej rozmowie z Ż. Z. również skierował się do domu.

Ż. Z. i M. G. (1) wsiedli do samochodu, by wracać do domu. W tym czasie T. M. przyniósł z kuchni nóż i zadał nim D. trzy ciosy w klatkę piersiową i brzuch. Gdy Ż. Z. zawracała pojazdem w stronę bramy wjazdowej, to z G. zobaczyli obu braci ponownie szarpiących się. Szybko więc wysiedli z auta, by ponownie ich rozdzielić. Zobaczyli, że T. leży na D., a przy nich są plamy krwi. Po rozdzieleniu braci dostrzegli, że i ich dłonie są ubrudzone krwią. Ż. Z. skierowała się do domu, aby obudzić rodziców braci. Po drodze zauważyła leżący na ziemi nóż. Nóż ten odrzuciła w stronę płotu, a później został on znaleziony na schodku prowadzącym do ganku domu.

Do domu udał się też ranny D. M., który szybko tracił krew. Siadł na krzesło w kuchni, a obudzona siostra K. próbowała z Ż. Z. powstrzymać krwawienie. Szybko na miejsce przybyła z O. karetka pogotowia, którą natychmiast przewieziono D. M. do szpitala. Tam został on poddany operacji, która uratowała mu życie.

O godz. 3<sup>38</sup> u T. M. w wydychanym powietrzu ujawniono 2,29 promila alkoholu etylowego, a o godz. 5<sup>05</sup> u D. M. we krwi stwierdzono 1,98 promila alkoholu etylowego.

W wyniku zdarzenia D. M. doznał obrażeń ciała powodujących chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci: rany klutej klatki piersiowej okolicy VII żebra w linii pachowej przedniej po stronie lewej z odmą opłucnową lewostronną, rany klutej jamy brzusznej po stronie lewej penetrującej do jamy otrzewnej z perforacją ścian jelita czczego i następczym, rozlanym zapaleniem otrzewnej oraz ranę klutą jamy brzusznej, „ślepą” w powłokach ciała. W szpitalu dokonano drenażu lewej jamy opłucnowej, resekcji jelita cienkiego z zespoleniem koniec do końca oraz drenażu jamy brzusznej. 23 grudnia 2016r pokrzywdzony opuścił szpital, a jego niezdolność do pracy określono do 22 stycznia 2017r.

Oskarżony T. M. doznał obrażeń ciała w postaci: drobnej rany w okolicy środkowej lewego łuku brwiowego, krwiaka z powierzchownym otarciem naskórka w okolicy skroniowej prawej nad prawym uchem oraz innych licznych, powierzchownych obrażeń ciała.

W miejscu zdarzenia ujawniono: plamy koloru brunatnego substancji wyglądem przypominającej krew, na schodach do domu M. nóż kuchenny o całkowitej długości 31 cm, w kuchni na taborecie ujawniono męską koszulkę z krótkim rękawkiem z plamami substancji koloru brunatnego.

Krew pokrzywdzonego D. M. była na znalezionym nożu, jego koszulce, a także na odzieży i butach należących do oskarżonego T. M..

W czasie zdarzenia oskarżony T. M. miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego czynu i pokierowania swoim postępowaniem, Był w stanie zwykłego upicia alkoholowego.

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd poczynił na podstawie oceny całokształtu materiału dowodowego w sprawie zgromadzonego.

Oskarżony T. M. zarówno w śledztwie, jak i w toku rozprawy głównej nie przyznał się do tego, że chciał zabić brata. W śledztwie wyjaśniał on, że noża użył po to, żeby zemścić się na bracie za wcześniejsze pobicie. Przed Sądem oświadczył, że brata chciał jedynie nastraszyć nożem. Zapewniał, że nigdy nie miał zamiaru brata zabić, a jedynie nastraszyć, by uspokoił się.

W tej części Sąd wyjaśnienia oskarżonego uznał za zmierzające do ograniczenia odpowiedzialności karnej, umniejszenia winy pozwalającego na uzyskanie łagodnej kary. Są one zupełnie gołosłowne, sprzeczne z doświadczeniem życiowym i logiką. Oskarżony zadał pokrzywdzonemu aż trzy ciosy długim, ostrym nożem, powodując obrażenia wywołujące chorobę realnie zagrażającą życiu, a następnie nadal kontynuował atak na leżącym, osłabionym bracie. Trzeba było interwencji osób trzecich, by jego agresję powstrzymać. Nie sposób w takim wypadku mówić o realizacji zamiaru jedynie nastraszenia czy uspokojenia ofiary.

Za przyjęciem, że oskarżony powinien i mógł przewidywać, iż używając wobec brata noża mógł spowodować jego zgon, przemawiają zeznania pokrzywdzonego D. M. ze śledztwa oraz konsekwentne w toku całego postępowania zeznania Ż. Z. i M. G. (1). W powyższych zeznaniach wszyscy troje zgodnie opisują najważniejszy fragment zajścia tj. szarpaninę na podwórku po powrocie z O., rozdzielenie braci, odejście oskarżonego do domu i powrót, po którym ponownie się zwarli, czego skutkiem były 3 ciosy nożem i realne zagrożenie życia D. M..

Powyższe ich zeznania są wyraźnie kompatybilne z pozostałym, poza wyjaśnieniami oskarżonego oraz wyraźnie stonowanymi i nastawionymi na złagodzenie odpowiedzialności oskarżonego zeznaniami D. M. z rozprawy, materiałem dowodowym.

Bezpośrednich świadków zdarzenia nie było, gdyż świadek P. Z. wówczas spał w aucie. Jego, jak i pozostałych świadków w sprawie przesłuchanych, zeznania w zasadzie mają w sprawie niewielkie znaczenia. Brak też powodów, by wątpić w ich wiarygodność.

Z pewnością wyjaśnienia oskarżonego i zeznania pokrzywdzonego, a w mniejszym stopniu także świadka M. G. (1) dotknięte są wadą braku możliwości wiernego i pełnego spostrzeżenia, zapamiętania i odtworzenia zdarzeń z uwagi na nietrzeźwość tych osób w owym czasie. Stąd też za najbardziej szczegółowe, wiernie odtwarzające przebieg zdarzeń, obiektywne i rzetelne, a tym samym w pełni wiarygodne należy uznać zeznania Ż. Z..

Wiarygodności nie budzą zeznania pozostałych świadków w sprawie występujących, jak też i dowody z dokumentacji medycznej pokrzywdzonego i dokumentów: protokołów oględzin miejsca zdarzenia, zatrzymania oskarżonego, użycia wobec niego alkometru, oględzin jego osoby, zatrzymania rzeczy i pobrania materiału porównawczego.

Za jasne i pełne, nie wymagające uzupełnienia, uznać należy przeprowadzone w sprawie opinie specjalistyczne: z badań genetycznych i daktyloskopijnych, krwi pokrzywdzonego, sądowo-lekarską i sądowo-psychiatryczną.

Sąd za niewiarygodne uznał także wyjaśnienia oskarżonego i zeznania pokrzywdzonego z rozprawy w częściach dotyczących wcześniejszych zdarzeń, zwłaszcza z wieczoru 15 grudnia 2016r. Obaj starają się teraz bagatelizować

zdarzenia. Tymczasem zeznania pokrzywdzonego ze śledztwa potwierdzone zeznaniami interweniującego policjanta są wyraźnie zgodne ze sobą, a nadto z doświadczeniem życiowym i logiką. Nie sposób przyjąć, że wypowiedane nie po raz pierwszy przez będącego po użyciu alkoholu i trzymającego w ręku nóż osobnika słowa o „zajebaniu” drugiego, nie stanowią gróźb wymagających takiej reakcji, jaka nastąpiła, tj. wezwania policji, by niebezpieczny konflikt zażegnała i powstrzymała przed podobnymi zachowaniami w przyszłości.

Z całokształtu materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że oskarżony T. M. 17 grudnia 2016r. w L., działając z zamiarem ewentualnym usiłował pozbawić życia D. M.. W tym celu z podwórka udał się do domu, zabrał z niego kuchenny długi nóż, którym po powrocie na podwórko trzykrotnie zadał ciosy w lewą część klatki żebrowej i brzucha D. M. powodując chorobę realnie zagrażającą życiu. Powodem takiego zachowania były wcześniejsze konflikty z pokrzywdzonym i przebieg zajścia poprzedzającego, kiedy to D. M. w szarpaninie zdobył nad oskarżonym przewagę fizyczną, a leżącego kopał. Oskarżony udając się po nóż, wracając z nim i atakując nim brata chciał wykazać, że brata pokona. Musiał się jednak liczyć z tym, że taki atak może doprowadzić do śmierci zaatakowanego. Obaj byli w stanie nietrzeźwości, nie w pełni panując nad swymi ruchami. Jednak doszło do zadania aż trzech ciosów ostrym nożem w lewą stronę ciała ofiary, klatkę i brzuch. Spowodowały one krwawienie ofiary, a oskarżony nadal leżącego brata atakował. Jedynie interwencja Ż. Z. i M. G. (1) zapobiegła dalszej agresji, a szybka pomoc medyczna ocaliła pokrzywdzonemu życie.

Zważyć należy, że przyjęcie zamiaru ewentualnego możliwe jest tylko w sytuacji, gdy skutek w postaci śmierci człowieka uświadamiany jest przez sprawcę tylko jako skutek możliwy i godzi się on na jego nastąpienie. Oskarżony zadając trzy ciosy nożem w lewą stronę klatki piersiowej i brzucha ofiary miał świadomość tego, że możliwa jest śmierć tak zaatakowanego i na skutek taki się godził.

Okolicznościami obciążającymi oskarżonego są: wysoki stopień społecznej szkodliwości jego czynu, działanie w stanie nietrzeźwości i nadużywanie alkoholu przed zdarzeniem, wielokrotność ciosów i kontynuowanie agresji wobec pokrzywdzonego już po ich zadaniu, którą to agresję zakończyła dopiero ponowna interwencja osób trzecich.

Najważniejszą okolicznością łagodzącą są wyniki mediacji do jakiej w sprawie doszło. Pojednanie się oskarżonego z bratem należy uznać za szczere. Pokrzywdzony oskarżonemu wybaczył i tym też należy tłumaczyć zmianę na łagodniejszą treści jego zeznań. Obaj żyją w rodzinie normalnie funkcjonującej, utrzymującej się z pracy, co daje podstawy do przyjęcia, że oskarżony znajdzie w niej wsparcie po wykonaniu kary. Oskarżony na wolności pracował, a niewątpliwie użycie przez niego noża wobec brata wynikało z wcześniejszego brutalnego zachowania D. M., który zdobywszy fizyczną przewagę w czasie wcześniejszego zajścia kopał leżącego już oskarżonego. Oprócz niewątpliwie nagannego zachowania pokrzywdzonego wobec oskarżonego w czasie zajścia tuż po powrocie z O., kolejną okolicznością łagodzącą jest brak poważniejszych zdrowotnych następstw czynu oskarżonego. Pokrzywdzonemu szybko udzielono skutecznej pomocy lekarskiej i nie odczuwa on następstw zdarzenia.

Wobec powyższego T. M., w ramach zarzucanego mu a/o czynu, został uznany za winnego tego, że 17 grudnia 2016r w L. gm. G., działając z zamiarem ewentualnym, usiłował pozbawić życia D. M. w ten sposób, że zadał pokrzywdzonemu trzy ciosy nożem, powodując: ranę kłutą klatki piersiowej okolicy VII żebra w linii pachowej przedniej po stronie lewej z odmą opłucnową lewostronną, ranę kłutą jamy brzusznej po stronie lewej penetrującą do jamy otrzewnej z perforacją ścian jelita czczego i następczym, rozlanym zapaleniem otrzewnej oraz ranę kłutą jamy brzusznej, „ślepą” w powłokach ciała, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, a zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na opór stawiany przez pokrzywdzonego i interwencję innych osób, to jest czynu z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk i na podstawie w/w przepisów został skazany. Sąd stosując nadzwyczajne złagodzenie kary, na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 148§1 kk i art. 60§2 pkt 1 i §6 pkt 2 kk wymierzył mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu tak nadzwyczajnie złagodzona kara pozbawienia wolności uwzględnia stopień zawinienia oskarżonego, stopień społecznej szkodliwości jego czynu, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie wobec niego ma osiągnąć i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Oskarżony działał z chęci zemsty na pokrzywdzonym za poprzedzające zdarzenie zajście, w trakcie którego był skopany, posłużył się wielokrotnie

niebezpiecznym narzędziem (nożem) zadając poważne rany powodujące chorobę realnie zagrażającą życiu ofiary, przed popełnieniem przestępstwa nadużywał alkoholu i urządzał awantury. Stąd też wymierzenie kary pozbawienia wolności w jeszcze niższym wymiarze nie uwzględniłoby dyrektyw z art. 53 kk nawet przy uwzględnieniu nagannego zachowania się pokrzywdzonego, czynnego żalu jaki oskarżony wykazał, pogodzenia się i wybaczenia jakie w toku mediacji osiągnięto.

Sąd na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 17 grudnia 2016 r godz.2.15 do 9 listopada 2017r., a na podstawie art. 44§2 kk orzeka przepadek przez zniszczenie noża kuchennego z poz. 1, a na podstawie art. 230§2 kpk orzekł zwrot jemu przedmiotów opisanych w pkt: 2-8 wykazu dowodów rzeczowych k. 258.

Oskarżony przed aresztowaniem pracował uzyskując dochody pozwalające mu na pokrycie kosztów procesu, nikogo nie ma na utrzymaniu. Stąd też Sąd zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu, w tym 400 zł tytułem opłaty.